

dr hab. Paweł Klint, prof. UWr
Instytut Historyczny
Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych
Uniwersytet Wrocławski
ul. Szewska 49
50-139 Wrocław

Wrocław, 9 lipca 2026 r.



PKAN WH/4572/2026

Data: 24.07.2026 r.

Recenzja

rozprawy doktorskiej mgra Tomasza Świątkowskiego

pt. *Łuk i łucznictwo w kulturze szlachty I Rzeczypospolitej*

napisanej w Szkole Doktorskiej Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach

pod kierunkiem dr. hab. Jacka Pielasa, prof. UJK

Praca doktorska Pana mgr. Tomasza Świątkowskiego jest z założenia wypełnieniem historiograficznej luki w badaniach dotyczących wojskowości i szerzej: kultury polskiej czasów nowożytnych. Za podjęcie takich badań już na wstępie należy docenić Doktoranta, który musiał mierzyć się z szerokim zestawem źródeł i wyodrębniać z nich kwestie dotyczące łucznictwa, budując często narrację na podstawie jednostkowych przekazów. Warto podkreślić, że zestaw źródeł jest dość imponujący. Autor sięgnął zarówno po pamiętniki żołnierzy, poezję, literaturę obyczajową, wychowawczą i łowiecką, testamenty i inwentarze źródła heraldyczne, a w końcu także ikonografię i zabytki muzealne. Mgr T. Świątkowski informuje, że jest pasjonatem łucznictwa, łucznikiem amatorem i autorem publikacji dotyczącej łucznictwa wśród ludów w starożytności (2023), przez co zainteresowanie prezentowanym tematem wynika nie tylko z pasji naukowej, ale także z praktyki posługiwania się łukiem przez Autora. Doktorant jasno precyzuje w rozdziale wstępnym (s. 8), że „jako łucznik-pasjonat” może „zatracić obiektywizm i próbować za wszelką cenę udowodnić swoje tezy”. I rzeczywiście czytając pracę można z jednej strony przekonać się wielokrotnie, że pasja Autora, a zwłaszcza jego doświadczenie pomaga w prezentowaniu zagadnienia, jak choćby w wypadku, gdy jako użytkownik łuku doskonale zna jego działanie i może precyzyjniej stwierdzić, jakim rodzajem broni posługiwano się 300-400 lat temu. Jednak w niektórych fragmentach można odnieść wrażenie, że rola pasjonata bierze górę nad

rolą badacza i przez to trudno Autorowi dokonać selekcji materiału źródłowego i informacji z niego płynących oraz trudno zachować obiektywizm w poszczególnych sprawach, o czym niżej.

Konstrukcja pracy wydaje się poprawna. Na dysertację składa się pięć rozdziałów, poprzedzonych króciutkim wstępem, zakończenie, bibliografia oraz aneksy prezentujące ilustracje, tabele z informacjami źródłowymi oraz wybrane teksty źródłowe. Autor zdecydował się pierwszy rozdział poświęcić omówieniu pracy, celów stawianych w dysertacji, stanu badań, źródeł, metodologii oraz obszaru i czasu swoich badań. Taką decyzję uzasadniania „nietypowym podejściem metodologicznym” (s. 5) – jednak moim zdaniem zastosowana metodologia w badaniach w żaden sposób nie może być uzasadnieniem do wyboru konstrukcji, w której pierwszy rozdział ma charakter wstępu. Oczywiście, nie uważam, że rozdział omawiający pracę jest błędem, jednak zdecydowanie bardziej przemawia do mnie konstrukcja, w której wstęp jest wprowadzeniem do badań, a poszczególne rozdziały realizują określony w tytule pracy temat.

Mgr Tomasz Świątkowski sporo miejsca poświęcił opisaniu metodologii swoich badań (s. 18–21), zwracając uwagę na interdyscyplinarność analiz: wykorzystanie archeologii i ikonografii, badań nad kulturą materialną i niematerialną. Autor wprowadza Czytelnika w poszczególne wykorzystywane sposoby narracji – statystykę porównawczą, wnioskowanie z milczenia źródeł, a także antropologię historyczną, choć ta przebija raczej z opisu planowanych analiz (s. 19–20), a nie z precyzyjnego opisu tej metody badawczej. Świadomie jednak pisze, że w pracy stara się spojrzeć na łuk (łucznictwo) nie tylko jako broń (czy zjawisko bojowe), ale jako na element kultury.

Autor definiuje w tytule, że okres, któremu poświęca pracę, to czas trwania I Rzeczypospolitej, a więc można by się spodziewać, że tekst dysertacji koncentrować się będzie na okresie XVI–XVIII wieku. Niestety, w rozdziale wstępnym Czytelnik otrzymuje informację (s. 23–24), że drugi rozdział (poświęcony łukowi jako narzędziu walki) będzie omawiał czasy średniowiecza, a kolejne fragmenty tekstu dotyczyć będą już tylko XVI i XVII wieku. Dlaczego zatem pominięty został XVIII wiek? Dlaczego Autor nie zaznaczył w tytule, że dysertacja dotyczy tylko XVI i XVII wieku? Pojawia się jednak informacja o tym, że XVIII wiek to okres schyłkowy łucznictwa w Polsce, ale jednak Autor pisze, że „część źródeł, które zainspirowały mnie do badań, pochodzi już z XVIII wieku”. Zatem jeśli znajdujemy źródła XVIII-wieczne, czemu nie włączyć do badań tego okresu, zwłaszcza że warto by napisać o schyłku łucznictwa w kulturze polskiej? Moim zdaniem w tym wypadku Autor

popęłnił błąd metodologiczny, nie realizując zawartej w tytule zapowiedzi o badaniach nad całą epoką szlachecką w Polsce.

Jeszcze bardziej problematyczne jest sięgnięcie w rozdziale II do czasów średniowiecza. Rozdział ten cały jest oparty na średniowiecznych przykładach, a z rzadka pojawiają się informacje z XVI i XVII wieku. Zapowiedź w tytule „Łuk jako narzędzie walki” daje podstawy oczekiwać, że dostaniemy informacje o wykorzystaniu łuku w działaniach zbrojnych w stuleciach XVI i XVII (także XVIII wieku), a otrzymujemy narrację dotyczącą tradycji łucznictwa w epoce Piastów i Jagiellonów, z erudycyjnym wykorzystaniem źródeł średniowiecznych, wchodzeniem w polemikę z historykami i szczegółowym analizowaniem pojedynczych zapisów źródłowych. Łuk w kulturze szlacheckiej w tej części pracy pojawia się w ogólnikach lub pojedynczych przykładach ze źródeł. Autor nie stara się nawet w niektórych miejscach pogłębić wiedzy Czytelnika o tym okresie. Pisząc po rozważaniach na temat Polski Piastów i walk z Mongołami: „Łuk, chociaż odmienny niż pięć wieków wcześniej, znowu pojawia się powszechnie w rękach żołnierzy Rzeczypospolitej i stanowi narzędzie, które walczy przyczynia się do wielu zwycięstw” (s. 76), wprowadza ogólne stwierdzenia niepoparte przykładami źródłowymi. Podobnie, gdy pisze o umiejętności polskich łuczników, podaje źródła z początków państwa polskiego: „Powyższe rozważania dotyczące wzmianek kronikarskich Thietmara, Mistrza Wincentego oraz Kosmasa z Pragi traktuję łącznie jako bardzo mocne wskazówki co do jakości umiejętności łuczników polskich” (s. 84). Uważam, że te pogłębione badania na temat łucznictwa w średniowieczu – choć bardzo wartościowe – nie realizują tematu podjętych badań. Owszem, można by wprowadzić Czytelnika w tradycję łucznictwa we wcześniejszych okresach – jednak w osobny rozdział, który jasno wskazywałby w tytule, że dotyczy to okresów niebędących przedmiotem analizy. Autor zaś zdecydował się niemal 1/3 dysertacji (licząc narrację w rozdziałach) poświęcić technikaliom dotyczącym łuku i tradycji jego użytkowania.

Rozdział III pracy „Powszechność łucznictwa. Sahajdak jako wartość materialna” wprowadza Czytelnika w dwa różne problemy badawcze: posiadania i wykorzystania łuku wśród szlachty oraz łuku i osprzętu łuczniczego w kontekście ich wartości materialnej. Oczywiście potraktowanie obu zagadnień łącznie jest uzasadnione, jednak rozdział podzielony jest na trzy podrozdziały: pierwszy i trzeci powtarzają w swoich tytułach tytuł całego rozdziału: „Powszechność łuku i łucznictwa” (podrozdział 3.1) i „Sahajdak jako wartość materialna” (podrozdział 3.3) – co oczywiście nie jest błędem, ale może warto by było znaleźć na tytuł rozdziału stwierdzenie, które lepiej spajałoby poruszane zagadnienia. Zwłaszcza że rozdzielającym oba te podrozdziały jest fragment pracy zatytułowany „Łuk i

osprzęt łuczniczy w świetle analizy zabytków materialnych”. Ten podrozdział zaburza narrację podjętą w całym rozdziale – bo skoro w pierwszym i trzecim podrozdziale otrzymujemy teksty, które mają charakter problemowy, gdy Autor stara się pokazać na podstawie wielu źródeł kwestie powszechności i wartości materialnej łuku, to dlaczego podrozdział między nimi ma charakter wyłącznie opisu odnalezionych źródeł materialnych w zbiorach muzealnych i formowania się tych kolekcji. Jestem przekonany, że znaczenie lepszym rozwiązaniem w całej pracy byłoby zastosowanie układu problemowego, w którym najpierw Autor mógłby opisać pobieżnie (jak zresztą stara się to czynić) historię łucznictwa w Polsce do końca XV wieku, a następnie przedstawić problemy związane z łukiem szlacheckiej Rzeczypospolitej, koncentrując się kolejno na: rodzajach i budowie łuku, osprzętu łuczniczego, technice używania łuku na polu bitwy (byłoby to idealne miejsce do prowadzenia narracji na podstawie zabytków muzealnych), następnie można by wprowadzić rozdział o powszechności łucznictwa i umiejętności posługiwania się łukiem w czasach nowożytnych, następnie poświęcić jeden (zdaję sobie sprawę, że dość krótki) rozdział o łuku i sprzęcie łuczniczym w kontekście materialnym (łącznie z analizą, w jaki sposób szlachcic wchodził w posiadanie łuku, ile łuk był warty i czy był to element ruchomości godny przekazywania potomnym), a może także rozdział poświęcony ozdobom, które pojawiały się na łuku i sajdaku. Zdaję sobie sprawę z prostoty tego zaproponowanego układu, jednak zapobiegłoby to częstym w pracy odwołaniom Czytelnika do następnych fragmentów, w których pewne kwestie zostaną poruszone, a także w zaproponowanym układzie nie przeplatałyby się wątki problemowe ze źródłoznawczymi.

W części pracy dotyczącej powszechności łucznictwa odnajdujemy szereg przykładów ze źródeł, gdy łuk wykorzystywany był na polu walki, ale także informacje, skąd przychodziły wzorce korzystania z łuku w czasie bitew i z jakich rodzajów łuków korzystała szlachta. Autor przedstawia także przykłady stosowania łuku przez chłopów i mieszczan. Sporo miejsca w tym fragmencie Autor poświęcił analizie ikonografii, co znakomicie uzupełnia informacje zaczerpnięte ze źródeł pisanych. Postulowałbym jedynie, aby w tekście znalazły się odnośniki do poszczególnych ilustracji zamieszczonych na końcu tekstu. Ułatwiłoby to Czytelnikowi szybkie zorientowanie się, jaką ilustrację omawia w określonym miejscu pracy Autor.

Niezwykle ciekawym i wartościowym fragmentem pracy jest także podrozdział o wartości materialnej sprzętu łuczniczego. Z drobnych błędów należy wskazać, że w tym fragmencie Autor regularnie używa źródłowego określenia „sahajdak”, choć we wcześniejszych fragmentach pracy konsekwentnie pisał o „sajdaku”. Fragment o wartości

materialnej przynosi zestawienie informacji źródłowych zaczerpniętych z inwentarzy i testamentów szlacheckich. Autor odnalazł kilkadziesiąt informacji źródłowych (zebranych w tabelach w Aneksie pracy). Niewiele niestety pojawiło się w źródłach informacji o wartości łuku czy sprzętu z nim związanego. Autor odnalazł kilka informacji o zastawianiu tego typu broni – choć wiadomo, że kwota zastawu nie odpowiada z reguły cenie, jaką trzeba by było zapłacić za łuk, co zresztą Autor zauważa. A przecież kwoty zastawy sprzętu łuczniczego, jak podaje Autor, kształtowały się od 4,5 zł do 150 zł (s. 122), a taki rozstrzał kwot nie ułatwia poszukiwań dotyczących wartości. Niezrozumiałe jest dla mnie szczegółowe (na 2 strony, s. 123-125) przeliczanie wartości sajduka na liczbę beczek piwa. Sądzę, że dokładne wyliczenia mogłyby się znaleźć w przypisach, a dla dynamiki narracji warto by tylko podać wynik obliczeń. Mimo wielu znakomitych informacji brakuje w tym fragmencie analizy, która mogłaby przynieść wiadomości o tym, czy posiadanie łuku było powszechne czy jednostkowe. W omawianiu informacji zaczerpniętych z testamentów i inwentarzy Autor mógłby przedstawić, w jakiej części tych dokumentów pojawia się informacja o łuku czy sajduku. Zwłaszcza można by ukazać na tle tych testamentów i załączonych do nich inwentarzy ruchomości, w których pojawiają się elementy uzbrojenia.

Rozdział IV wprowadza Czytelnika w zagadnienia posługiwania się łukiem przez szlachtę w życiu codziennym. Autor dzieli swoje rozważania na informacje dotyczące kultury fizycznej, wychowania, łowiectwa i awantur szlacheckich. Wątki te – zwłaszcza dotyczące kultury fizycznej – przeplatają się w poszczególnych podrozdziałach. Jednak podział w mojej opinii na wyżej wspomniane zagadnienia jest słuszny. Podobnie jak we wcześniejszych fragmentach analiza źródeł przeplata się z erudycyjnymi informacjami teoretycznymi oraz z zagadnieniami dotyczącymi obyczajów szlacheckich. Tak między innymi otrzymujemy informacje o definicji kultury fizycznej, literaturze dotyczącej wychowania w czasach staropolskich, a także łowiectwie jako treningu posługiwania się bronią czy potrzebach fizycznych związanych z łowiectwem (choćby w porównaniu do współczesnych form survivalu). Wątków dotyczących łucznictwa, posługiwania się łukiem w kształtowaniu kultury fizycznej i w awanturach szlacheckich jest sporo. Autor operuje bazą źródłową dotyczącą tego zagadnienia. Niedosyt pojawia się w wypadku wychowania. Autor pokazuje pięć przykładów wzmiankowania łuku w procesie wychowawczym dzieci i młodzieży szlacheckiej. Autor nie ocenia, czy to dużo, czy mało, jednak pisze na wstępie podrozdziału, że „rola łucznictwa w procesie wychowawczym mogła być zróżnicowana”, sugerując powszechność używania łuku jako narzędzia do ćwiczeń młodzieży czy jako zabawki dla dzieci. Jeszcze mniej informacji otrzymujemy o łuku i posługiwaniu się nim w myślistwie.

Autor wymienia jeden przykład ze źródeł, gdy łuk podczas polowania (w tym wypadku na żubry) był pomocny. Cały podrozdział poświęca roli myślistwa w nabywaniu umiejętności bojowej oraz w kształtowaniu cech fizycznych. Ciekawe, że z jednej strony Autor pisze, że nie chciałby przeceniać roli myślistwa jako treningu posługiwania się bronią (s. 147), a z drugiej informuje, że „uczestnictwo w polowaniach mogło być jedyną formą zaprawy, jaką miał szlachcic podlegający pospolitemu ruszeniu”. Podrozdział o polowaniach pozostawia niedosyt, zwłaszcza w kontekście źródłowym, zwłaszcza, że Czytelnik nie otrzymuje informacji, czy źródeł dotyczących wykorzystania łuku w polowaniach jest więcej, czy zamykają się one w jednym przedstawionym przykładzie. Najbardziej uwierzytelnionym źródłowo jest podrozdział o awanturach szlacheckich. Dokładnie Autor określił bowiem całą sekwencję przykładów, w których łuk stawał się narzędziem do wyrządzania krzywdy w pospolitych awanturach.

Rozdział V w moim odczuciu ze wszystkich innych jest najbardziej uporządkowany i dokumentujący źródłowo rozważania Autora. Jestem przekonany, że łuk i łucznictwo w kontekstach symbolicznych – zwłaszcza w analizie heraldyki i wykorzystaniu symboliki łucznictwa w języku staropolskim – mogłyby być tematem osobnej rozprawy doktorskiej. Choćby przy wykorzystaniu kazań pogrzebowych, w których niejednokrotnie strzały widniejące na herbach szlacheckich stawały się motywem, wokół którego kaznodzieje budowali narrację. Autor erudycyjnie podszedł do tematu heraldyki, prezentując rozważania teoretyczne na temat herbów (m.in. ich budowy i funkcji) oraz legend herbowych. W prezentowanym rozdziale odnajdujemy jednak sporo analizy poszczególnych herbów szlacheckich i legend z nimi związanych, często z przytaczanymi fragmentami źródeł i ich interpretacją. Podobna realizacja zamierzeń Autora pojawia się w wypadku metafor łuczniczych w języku staropolskim. Odpowiedzialnie mogę stwierdzić, że ostatni rozdział pracy jest najbardziej rzetelnym i uporządkowanym fragmentem opartym na źródłach staropolskich.

Bardzo obszerne jest zakończenie pracy. Autor słusznie odwołuje się do poruszanych wcześniej wątków i stara się syntetycznie wyjaśnić, dlaczego łuk w czasach staropolskich znika z pól bitewnych, ale nadal jest elementem użytkowania w społeczności szlacheckiej. Podsumowanie jest logiczne i – jak w całej pracy – erudycyjne. Autor także podsumowaniem posługiwał się na końcu każdego rozdziału. Nie jestem przekonany, czy ta forma streszczenia powinna być elementem pracy doktorskiej, jednak nie można jej zarzucić poprawności. Na końcu pracy znajduje się bardzo obszerny aneks. Prezentuje on ilustracje z epoki (choć także z okresu przedhistorycznego i z czasów średniowiecza). Zdecydowanie ilustracje podbijają

wartość pracy. Szkoda jedynie, że nie ma w tekście odnośników do ilustracji, a także głębszej analizy poszczególnych przedstawień z epoki. Część 2 Aneksu to tabele z informacjami źródłowymi z inwentarzy i testamentów. Bogactwo tych informacji stało się pretekstem do analizy stanu posiadania łuku i sprzętu łuczniczego w XVII wieku. Jestem jednak przekonany, że te wiadomości można by postarać się głębiej przeanalizować, choćby w kontekście liczby zapisów, wyglądu (zdobień, barwy) sprzętu łuczniczego i przekazywania tych mobiliów spadkobiercom. I w końcu część 3 Aneksu to wybrane teksty źródłowe – odnośnik do bardziej zainteresowanych czytelników. Mimo ogromnej wartości takiego zabiegu niejasny jest dobór tych tekstów. Czy są to najważniejsze teksty dotyczące łucznictwa w okresie staropolskim, czy też powód ich zamieszczenia w Aneksie jest zgoła inny?

Pracę zamyka bardzo obszerna bibliografia. Należy podkreślić znów erudycyjny wybór tekstów źródłowych i literatury. Autor nie skupił się bowiem wyłącznie na kilku kategoriach źródeł czy literaturze dotyczącej wojskowości albo obyczajów staropolskich. Postarał się o włączenie do rozważań także tekstów teoretycznych, co podnosi wartość pracy.

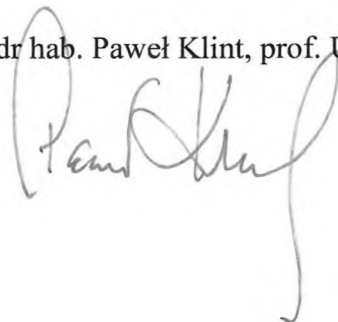
Podsumowując, uważam, że praca ma charakter erudycyjny, często Autor wchodzi w rozważania na tematy poboczne, analizuje je zbyt dokładnie. Jednak wartość poznawcza pracy wciąż jest na dobrym poziomie wykorzystanych źródeł, a także zawiera połączenie ciekawych fragmentów przeszłości łączonych za pomocą łuku jako oręża, mobilium oraz elementu symbolicznego w obrazie i słowie. Mimo czasami krytycznych uwag uważam, że Doktorant wypełnił postawione sobie założenia, udokumentował narrację, dobrze przedstawił obraz kultury staropolskiej.

Zgodnie z aktualnie obowiązującymi aktami prawnymi, rozprawa doktorska powinna stanowić oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz wykazywać ogólną wiedzę kandydata do stopnia naukowego w danej dyscyplinie naukowej. Przedłożona do recenzji dysertacja autorstwa Pana mgr. Tomasza Świątkowskiego w pełni odpowiada tym kryteriom i spełnia warunki określone w Ustawie z dnia 20 lipca 2018 roku *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* (Dz.U. z 2023 r., poz. 742). Jest wyrazem opanowania przez Autora wiedzy w zakresie podjętej problematyki na podstawie bogatej literatury przedmiotu, warsztatu metodologicznego i badawczego oraz samodzielności myśli i refleksji. Wskazane przeze mnie w recenzji uwagi i sugestie mogą posłużyć Autorowi do przygotowania dysertacji doktorskiej do publikacji.

Wymienione walory stanowią podstawę do sformułowania wniosku o dopuszczenie Pana mgr. Tomasza Świątkowskiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego i publicznej

obrony. Dlatego też rekomenduję o dopuszczenie Pana mgr. Tomssza Świątkowskiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

dr hab. Paweł Klint, prof. UWr

A handwritten signature in black ink, appearing to read 'Paweł Klint', written over the printed name.